prof. dr hab. Krystyna Szcześniak
Instytut Studiów Klasycznych i Slawistyki
Uniwersytet Gdański

Recenzja rozprawy doktorskiej, zatytułowanej

Antroponimy w tekście postmodernistycznym – aspekt lingwotranslatologiczny (na materiale opowieści Władimira Sorokina „Dzień opryczników" i jej polskiego przekładu)

/Антропонимы в постмодернистском тексте – лингвотранслатологический аспект (на материале повести Владимира Сорокина „День опричника'' и ее польского перевода)/,

napisanej przez mgr Annę Paluch pod kierunkiem dr. hab. Władimira Miakiszewa, prof. UJ (Kraków 2022, stron 330)

Na początku chcę zwrócić uwagę na dość oczywisty fakt, że nawet podobne, jeśli chodzi o temat, rozprawy są zwykle różne. Niekiedy wiąże się to z realizacją, czyli wyborem metodologii do analizy, a czasem – z nowatorskim spojrzeniem na zebrany materiał. Na treść i jakość każdej dysertacji wpływa również zawsze osobowość Autora/Autorki.

W tym konkretnym wypadku, jako że mgr Anna Paluch wybrała dla realizacji pierwszej części swego tematu specyficzne podejście, które nazwałabym detektywistycznym, zaowocowało ono dużą liczbą ważkich przypisów. Uważam, że są one konieczne, gdyż tekst będą czytać głównie odbiorcy polscy, nie zawsze dobrze orientujący się w zasadach postępowania autora analizowanej powieści oraz doboru przezeń postaci do swego utworu. Niektóre (znajdujące się we wspomnianych przypisach) biogramy są jednak zdecydowanie za długie i przy okazji publikacji rozprawy (o co wnioskuję w części końcowej recenzji) należałoby wybrać z nich najważniejsze elementy, potwierdzające znak równości między prototypem/oryginałem a postacią literacką. Dodam, że Doktorantka znakomicie wychwytuje te współbieżności w części zasadniczej dysertacji, wskazując też na tropy pisarza zacierające możliwość zbyt łatwej identyfikacji. Odkrywa ona przed czytelnikiem nie tylko zamianę imion, patronimików czy nazwisk, ale nawet drobną zamianę głosek w poszczególnych antroponimach, opuszczanie pewnych elementów struktury nazewniczej i czyni to z zacięciem iście detektywistycznym, nazwanym przez twórcę tego terminu Grzegorza Ojcewicza, filologią śledczą. Wskazuje

również na ironię oraz emocje towarzyszące odbiorowi konkretnej postaci w rzeczywistości rosyjskiej, odwołując się do wielu dodatkowych źródeł. Bardzo wysoko oceniam i doceniam ten wybór i takie postępowanie Doktorantki.

Kompozycja pracy

Recenzowany tekst liczy 330 stron, obejmujących ważny i dobrze przemyślany Wstęp/*Введение* (3-16) oraz dwa bardzo rozbudowane rozdziały (I; Литературная ономастика как наука об имени собственном в художественном тексте, s. 17-68; II; Исследование ономастического материала из повести *День опричника,* s. 69-283). Pierwszy z nich wprowadza odbiorcę do tematyki rozwoju badań onomastyki literackiej (tu nieco zmieniłabym tytuł podrozdziału I 1.1, albowiem jego zakres geograficzny jest nieco szerszy, niż to wynika z samego tytułu), przy czym bardzo wysoko oceniam nie tylko aktualność przedstawianego tu stanu badań, ale (ważne dla całości rozprawy) skondensowane i rzeczowe przedstawienie sporu toczonego przez literaturoznawców i lingwistów, co do przynależności onomastyki literackiej.

Podrozdział I 1. kończy się omówieniem tematu ważnego dla realizacji tej rozprawy, czyli wskazania roli autobiografii przy wyborze nazw własnych. Już ta część wstępna pracy świadczy nie tylko o dokładnym zebraniu materiału, ale także o przemyśleniu zagadnień wprowadzających do rozprawy.

Cenny jest też drugi, wstępny podrozdział (I 2), w którym Doktorantka referuje zagadnienie obecności imienia własnego w przekładzie, nie tylko przedstawiając różne teoretyczne możliwości podejścia do tego zagadnienia (ogólnie), ale, i to jest dla mnie szczególnie ważne, wskazuje na konkretne realizacje różnych podejść do tego zagadnienia, szczególną uwagę poświęcając tekstom postmodernistycznym. Dowodzi to nie tylko znajomości teorii przez autorkę, ale umiejętności samodzielnej obserwacji oraz oceny konkretnych zjawisk obecnych w badanym obszarze.

Analityczny rozdział drugi ma oddzielne podsumowanie, ważne dla badań (tu podkreślę: bardzo samodzielnych, prowadzonych z dużym wyczuciem) w nim przedstawionych (s. 275-283). W sposób zwarty zawarto w nim najważniejsze ustalenia wynikające z badań.

Rozprawę zamyka *Podsumowanie/Заключение* (s. 284-293), w którym Doktorantka umieściła uwagi zamykające swój tekst dysertacji, z którego usunęłabym (jeśli tekst będzie drukowany) pewne elementy odnoszące się do samej budowy pracy (pojawiły się one we *Wstępie*), a

rozbudowałabym tam dane dotyczące przekładu, warsztatu translatorycznego autorki wersji polskiej, Agnieszki Piotrowskiej.

Końcowe wnioski wydają jak najlepsze świadectwo Doktorantce. Zawarła w nich najważniejsze obserwacje, wskazała (co poprzednio udowodniła), że dobór antroponimów literackich przez Władimira Sorokina był przemyślany i dość łatwy (dla czytelnika rosyjskiego) do rozszyfrowania. Czytelnik polski (co słusznie podkreśliła mgr Anna Paluch) wymaga pewnych dodatkowych objaśnień, deszyfrujących dane osobowe bohaterów.

Wykaz wykorzystanej literatury (s. 294-322) obejmuje teksty rzeczywiście wykorzystane w rozprawie, przy czym Autorka rozprawy wskazuje na początku oryginał i tłumaczenie badanego tekstu literackiego (s. 294) a także podaje źródła słownikowo-encyklopedyczne (s. 294-295) oraz rozdziela literaturę przedmiotową na publikacje w języku rosyjskim (s. 294-307) i polskim (s 307-312), a także prace (wskazując je na stronach: 313-321) znajdujące się w Internecie (każdorazowo uwzględniając datę dostępu). Warto podkreślić, że wśród przywoływanej literatury rosyjskojęzycznej znajdują się publikacje wydane nie tylko w wielkich ośrodkach naukowych Rosji, ale również w Jekaterinburgu, Kaliningradzie, Omsku, Samarze, Świerdłowsku, Tambovie, Tiumeniu, Twerze, Wołgogradzie, Woroneżu, i poza Rosją (Bułgaria, Kazachstan, Niemcy, Polska, Ukraina, Uzbekistan). Pozwala to odbiorcy tekstu na zorientowanie się, gdzie i na jakich uczelniach rozwijają się w tej części świata badania nad onomastyką literacką. Cenną nowością jest wydzielenie w *Spisie literatury* tekstów literackich, na które powołano się w rozprawie (s. 321-322), gdzie również oddzielono publikacje w języku rosyjskim od tekstów polskich. Rozprawę zamykają streszczenia w języku polskim (s. 323-326) i angielskim (s. 327-330).

Jeśli chodzi o uwagi ogólne odnoszące się do tej części recenzji, to w przypadku druku rozprawy należy koniecznie podać źródła biogramów pojawiających się w przypisach (większość ich nie posiada, np. przypisy nr 467, 476, 489, 519, 547, 566, 567, 579, 594, 596, 606, 613, 623, 687; dodam, że są to tylko niektóre wybrane odnośniki, w których zabrakło wskazania źródła biogramu). W recenzowanym tekście pojawiają się wprawdzie niekiedy przypisy z biogramami, gdzie wskazano źródło informacji (np. 493, 555, 655, 669), ale są one nieliczne i w mniejszości. Sądzę, że spowodowane to było pewnym pośpiechem przy finalizowaniu pracy, a nie jest klasycznym brakiem systemowym.

Kolejną sprawą jest nietypowe uporządkowanie poszczególnych antroponimów, omawianych w kolejnych podrozdziałach drugiego rozdziału: w większości z nich zachowano rosyjski układ

alfabetyczny nazwisk (Doktorantka wychodzi zawsze od oryginału), ale np. na stronie 177 Autorka wspomina o zmianie uporządkowania, nie podając przyczyny swej decyzji (choćby w przypisie). W podrozdziale II 8 (od s. 230) mamy zachowany układ alfabetyczny, zaś już od strony 250 pojawiają się antroponimy uporządkowane na nowo od początku alfabetu. Z kolei w podrozdziale II 9 mgr Anna Paluch uporządkowała dane antroponimiczne według imion (Аверьян, Антон, Вася, Михаил), podobnie czyniąc w części II 12 (Авдотья, Клавдия), ale już parę stron dalej (s. 273) jeszcze inaczej uporządkowała dane (Вован, to imię) a potem Жбанов, inna jakość antroponimu itp.). Podobne zaburzenia zapisu są widoczne na stronach 263-265 (II 11). Być może Doktorantka uzupełniając swój materiał, dopisywała pewne dane i ... po prostu nie zauważyła poprzedniego wykazu, a potem nie przeczytała z uwagą całości (choć wiem z doświadczenia, że w swoim tekście trudno zauważyć błędy). Może też była inna przyczyna takiego zapisu, ale nigdzie nie znalazłam informacji na ten temat.

W wypadku druku rozprawy warto ponadto rozważyć oddzielenie wizualne części każdego z podrozdziałów rozdziału drugiego (w którym Autorka rozprawy omawia antroponomastykon oryginału) od tej części, w której zamieszcza swoje uwagi, odnoszące się do onimów w tekście polskim. Wystarczyłoby (przy każdym podrozdziale) wprowadzić w takim miejscu umowny znak (np. strzałka, wytłuszczona kropka), czy każdy podrozdział podzielić na część A i B, zaś o tej decyzji wspomnieć we *Wstępie*.

Metodologia. Analiza materiału

Autorka rozprawy wybrała dla swych badań bliską mi, ale stosunkowo rzadko stosowaną metodologię: analizę antroponimów w konkretnym tekście w porównaniu z nazwami istniejącymi realnie w rzeczywistości rosyjskiej i kulturze oraz języku/gwarach środowiska, w którym toczy się akcja powieści. Odnosi się do wielu postaci, istniejących w świecie rzeczywistym, podając przy tym dowody na ich związek z jakością konstruowanych postaci literackich. Trzeba tu przypomnieć, że zazwyczaj badacze onomastyki (antroponomastyki) literackiej szukają funkcji, jakie (ich zdaniem) pełnią wspomniane onimy w tekście literackim, przy czym warto dodać, że im więcej badaczy wykorzystujących tę metodologię, tym więcej funkcji (innych funkcji) nazw własnych wyróżnia się w badaniach. Takie podejście wymaga wówczas od autora pracy wyraźnego określenia, czyje poglądy i jaką klasyfikację owych funkcji nazw własnych w tekście literackim się wybiera. Zazwyczaj też okazuje się, że przy badaniu konkretnego utworu wybrany podział funkcji nie wyczerpuje materiału (lub też jest za bardzo obszerny) i wówczas dany badacz dodaje (lub ujmuje) stosowne dla zebranej dokumentacji funkcje.

Pani mgr Anna Paluch wybrała, jak to zaznaczyłam wyżej, inną drogę. Sprawdziła, czy antroponimy użyte przez Władimira Sorokina w powieści „Dzień opryczników" odpowiadają realiom rosyjskim konkretnego środowiska i jak to zostało oddane później przez tłumacza tego tekstu. Takie podejście wymagało dotarcia do wielu różnych źródeł z zakresu szeroko rozumianej kultury i historii Rosji (co jest widoczne w spisie wykorzystanej literatury). Ze względu na to, że rozprawa powstała w Polsce (choć napisano ją po rosyjsku) i w większości będą ją czytać Polacy (w tym tłumacze) konieczne okazało się (jak to podkreśliłam we wstępie do tej recenzji) wprowadzenie wielu dodatkowych przypisów, uzasadniających autorskie wyjaśnienia poszczególnych onimów i wskazujących ich miejsce w językoznawczo-kulturowym obrazie środowiska rosyjskiego, opisywanego przez autora powieści. Gdyby tenże tekst, czyli recenzowana rozprawa doktorska powstała w Rosji, wówczas wiele przypisów można byłoby pominąć, ale w tej sytuacji każdy z nich, wyjaśniający konkretny antroponim i jego związki z postacią powieści, pozwala odbiorcy polskiemu na lepszą orientację w rosyjskiej rzeczywistości realnej i wskazuje, jak przemyślana była droga wyboru autorskich onimów w tej powieści. Przy rozszyfrowywaniu literackich antroponimów, szukaniu ich pierwowzorów Doktorantka (jak wspomniałam wcześniej) wykazała się iście detektywistycznym zacięciem (np. przy antroponimie Antoni Mamona najpierw rozpatruje trzy możliwości etymologizacji nazwiska bohatera literackiego: 'bogactwo', 'żołądek, brzuch' i uwzględniając dialektalne мамонить 'obżeranie się, jedzenie i picie na cudzy rachunek' przechodzi do szukania pierwowzoru postaci, jakim okazuje się Piotr Nikołajewicz Mamonow.

Takie podejście pozwoliło też Doktorantce na późniejsze sprawdzenie, jak sobie z tym niełatwym materiałem antroponimicznym poradziła tłumaczka badanego tekstu literackiego (nawiasem mówiąc, warto byłoby, doceniając ów przekład, jej nazwisko wprowadzić do tytułu dysertacji). Mając solidne podstawy (wskazane przy każdym konkretnym antroponimie powieściowym), Autorka rozprawy, bez dodatkowych powtórzeń, wskazywała na ile przekład jest wierny, dobrze przy tym oddający zamiary pisarza w zakresie obecnej w powieści antroponimii. I można tu zaufać mgr Annie Paluch, jeśli posługując się wcześniej zebraną dokumentacją, stwierdza, że coś jest wierne, dobrze oddaje zamiary pisarza, a coś innego jest klasyczną pomyłką translatora lub niewłaściwym odczytaniem sensu obecności takiego, a nie innego antroponimu.

Warto podkreślić, że Doktorantka konsekwentnie w swej dysertacji trzymała się wcześniej przyjętych zasad odczytania antroponimu na szerokim tle (co uwiarygodnia również sam tytuł rozprawy) kulturowo-lingwistycznym, a to z kolei stanowiło dobry wstęp do badań przekładu.

Nie mam zastrzeżeń co do interpretacji zasad translacji onimów na język polski (chcę tylko zapytać, czy rzeczywiście (s.228-230) w zastąpieniu oryginalnego Леша polskim Alosza mamy do czynienia z transkrypcją?).

Redakcyjno-stylistyczna część rozprawy

Z obowiązku recenzenckiego powinnam też zwrócić uwagę na stylistykę, jakość wypowiedzi Doktorantki. Tekst został napisany nie tyle poprawnym, ile dobrym językiem rosyjskim. Autorka rozprawy użyła w swej dysertacji zdań wielokrotnie złożonych (co wcale nie było częste w ostatnio recenzowanych przeze mnie rozprawach doktorskich), zadbała o synonimikę wypowiedzi i sprawdziła całość napisanego przez siebie tekstu pod kątem ewentualnych usterek technicznych, czego dowodzą stosunkowo nieliczne błędy literowe w tej tak obszernej pracy (np. na stronach: 36 i 38 oraz 39 błędnie zapisano nazwisko polskiej badaczki Ireny Sarnowskiej-Giefing, a te zapisy powtórzono w spisie wykorzystanej literatury na stronie 311; na stronie 255 zapisano Pietorwicz zam. Piotrowicz, czy na stronie 270: Jwenalij zam. Juwenalij). Warto, przed ewentualną publikacją skorygować również pewne zapisy tytułów czasopism (np. na s. 29) czy uwzględnić synonimy przy przedstawianiu sylwetki tłumaczki (s. 12-14).

Mgr Anna Paluch nie ustrzegła się ponadto od powtórzenia pewnych błędów redakcyjnych, np. wprowadzając do swej rozprawy zdjęcia niektórych postaci, ukrytych za antroponimami powieściowymi, nie podała ich pochodzenia; nie umieściła też na końcu rozprawy spisu owych ilustracji (z podaniem źródeł).

W wypadku publikacji należy koniecznie wszystkie te braki uzupełnić, a błędy poprawić.

KONKLUZJA

Mgr Anna Paluch wybrała konkretny tekst literacki, zbadała jego autorską antroponimię umiejętnie wybrała metodę analizy wydobytej zeń dokumentacji, a potem (po szczegółowym jej zbadaniu) sprawdziła, jak zamiary autora powieści zostały zachowane w polskim przekładzie. Konsekwentnie też stosowała się w całości swej rozprawy do przyjętych wcześniej zasad analizy.

Uważając, że drobne w rzeczywistości usterki można w stosunkowo łatwy sposób usunąć, a pewne wskazane luki – wypełnić, wnioskuję o przyjęcie recenzowanej pracy jako spełniającej warunki rozprawy doktorskiej i dopuszczenie jej Autorki, Pani mgr Anny

Paluch, do dalszych etapów przewodu doktorskiego. Ze względu na to, że recenzowana rozprawa (moim zdaniem) z naddatkiem spełnia warunki stawiane tego typu pracom, wnioskuję również o jej publikację. Uważam bowiem, iż w znaczący sposób powiększa ona naszą wiedzę o obecności i jakości antroponimów w konkretnym typie powieści (w tym specyfice ich wyboru przez autora powieści).

Cenne są też w recenzowanej dysertacji odwołania do prac naukowców znanych i działających nie tylko w polskim środowisku, ale również rosyjskim i pozarosyjskim, uwzględniające ich osiągnięcia w tym zakresie, co nie zawsze jest regułą w rozprawach doktorskich. Doceniam również świadomy, acz nietypowy dla tego typu badań, wybór metodologii. Pozwala on na osadzenie badanej powieści (i jej warstwy nazewniczej) w szerokim kręgu kulturowym Rosji i stanowi, jak to napisałam wcześniej, rzetelną podstawę do analizy tychże antroponimów w polskim przekładzie.

Gdańsk 09.09.2022.

prof. dr hab. Krystyna Szcześniak